Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką

Nr. 39. Nowy Targ, dnia 28. września 1924 r. Rok XII.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N. Targu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Cena pojedynczego numeru 15 groszy.

Konto czek. P. K. O. 151,902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Posce 1·50 złoty. — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Nasze żeńskie seminarjum.

Mamy świeże radosne fakty, któremi radzi dzielimy się z Czytelnikami, gdyż wiemy, że ich żywo obchodzą sprawy szkolne.

Trzy fakty nowe to: 1) przyrost kursistek na I i II roku, na których kandydatek jest już po 33, 2) napływ dziewcząt z odległych wsi, nawet z innych północnych powiatów i to aż w połowie na I kursie, 3) w oczy bijąca ofiarność miamiasta dla tego ukochanego dzieła. Uchwała Rady miejskiej o budowie drugiego piętra nad męską szkołą już się urzeczywistnia. Wapno się gasi, słupy stawia, wnet zacznie się zwózka cegły; stanie rusztowanie i pójdzie robota tak, że przed zimą mury będą gotowe.

Miasto dla seminarjum daje lokal, opał i światło, rodzice składają za córki wysokie opłaty na szkolne potrzeby, a rodzice zamiejscowi muszą płacić jeszcze stancje. Do seminarjum przychodzą dziewczęta wiejskie rodziców ubogich, którzy wnoszą podania o uwolnienie od opłat szkolnych, a zato miejskie panienki musiałyby płacić więcej.

Nowy Targ zrobił bardzo wiele, że seminarjum zorganizował, ale nie może nakładać na swych obywateli wygórowanych ciężarów, aby świadczyć dobrodziejstwa wsiom i sąsiednim powiatom. Utrzymanie seminarjum jest chlubą Nowego Targu, ale też cały powiat, a nawet sąsiednie, które korzystają ze seminarjum, winny poczuć się do zaszczytnego obowiązku, aby za swoje kursistki płacić zapomogę dla seminarjum. —

Wydział powiatowy nowotarski już taką pomoc nawet znaczną uchwalił — trzeba się spodziewać, że i sąsiednie powiaty limanowski i makowski nie zostaną wtyle w poczuciu obywatelskiem.

Rady miejskie Zakopanego, Krościenka, Cz. Dunajca również winny się poczuć do solidarności, aby seminarjum przyjść z wydatną pomocą. Były podobne uchwały, ale należałoby je wykonać

Niektóre nowotarskie instytucje współdzielcze, jak Podhale — przy każdym rozdziale pamiętają o seminarjum — czy podobnego zrozumienia niema po innych miastach?

Z napływem wiejskich dziewcząt do seminarjum — a jestto objaw niesłychanie doniosły dla naszego demokratyzmu — rodzi się gwałtowna potrzeba internatu tj. wspólnego mieszkania, gdzieby kursistki miały troskliwą opiekę i staranne wychowanie.

I znów ten ciężar spadnie na miasto, które jednak nie uchyla się od tego pięknego obo-

wiązku, lecz tworzy komitet z miejscowych pań i obywatelek, aby upatrzyć dom, dobrać zarząd, obmyśleć środki.

Gdy Nowy Targ wystawi piękny budynek dla seminarjum, należałoby starać się o jego upaństwowienie, aby profesorowie byli płatni z funduszu publicznego. Ale tu będzie wielka trudność, gdyż Władze szkolne żeńskich seminarjów nie chcą upaństwowić, jeżeli jednak te pięć powiatów, korzystających ze seminarjum, uznałoby tę szkołę średnią kresową za swoją, musiałyby Władze szkolne tu zrobić wyjątek.

Nasze seminarjum z każdym rokiem podnosi swój poziom naukowy ; obyczajność ma dzielną pomoc w dwóch organizacjach tak doświadczonych, jak sodalicja i harcerstwo : trzy siły naukowe zakład ma własne, a reszta nauczycieli z gimnazjum i szkoły powszechnej. Za rok już będzie kurs piąty i seminarjum pełne.

Seminarzystki zdają sobie sprawę z warunków, że w powiecie do służby nie będą przyjęte i że pole ich pracy będzie na kresach wschodnich, dlatego wiele z nich uczy się języka ruskiego i obmyśla związek, aby w duchu polskim dziejowe posłannictwo spełnić przez wszechstronne podniesienie zacofanej ludności. Naród polski do spełnienia swego wielkiego zadania znajdzie w takim związku cichego, dobrze przygotowanego pracownika. *Podgrelski.*

W sprawie rybnej na Podhalu.

(odpowiedź J. M. S. W. w Krakowie.)

Ciąg dalszy.

Na dozorczynię przyjęta była nie dziewczynka, ale dorosła panna, która na nauce — jak autor twierdzi w pogardzanej przez nas wylęgarni Guta nie była, ani też być nie potrzebowała, gdyż wprowadził ją w bieg czynności specjalny instruktor, który następnie naprzemian z p. Dorulą z Poronina od czasu do czasu proces wylęgowy kontrolował. Niechże będą przekonani wszyscy bezstronni czytelnicy Podhalanki, że dziewczynka spełniła swój obowiązek wprost doskonale, wychowując nam w warunkach utrudnionych z powodu ciężkiej zimy przeszło 120 tysięcy narybku łososia i przeszło 60 tysięcy narybku pstrąga.

Zarzuca się nam, że przetrzymaliśmy znaczną część tego narybku i puścili go „bez woreczków zółtkowych do wody w stanie skarlałym, kto wie, czy zdolne do życia". Łamać ręce nad takiem znawstwem! Czyż mieliśmy postarać się o nowe woreczki żółtkowe dla tego narybku, gdy ze starych zdrowo wyrósł? To była właśnie bardzo fortunna próba odkarmiania sztucznego, które będzie co roku przedsiębrane. Wiadomo, że im więcej wyrośnięty narybek wpuszcza się do rzeki — tem jest lepiej! Nadmieniamy, że w r. 1911 dokarmialiśmy narybek łososia, wy-

Za ludzką krzywdę.

Ciąg dalszy.

Długo tak siadywali w niedzielne popołudnia, nieraz już wieczorny mrok gnał Kłakową córkę do domu. Raz nawet tak dali się unieść serdecznej i ukochanej zadumie, że nie spostrzegli Kłaka, wychodzącego z pobliskiego lasu. Wyrwał ich z niej dopiero złośliwy i podniesiony głos z poza nich :

— To se ty tu siedzisz, a po łęgach ludzkie bydło chodzi?

Zerwała się, nie czekając dalszego potoku słów i umknęła w stronę chałupy.

— A ty, dziadu, — zwrócił się do Jaśka — ty mi dziewki nie włócz, jest dość równych tobie, to se te sprowadzaj.

— Dyć em jej tu nie wołał — wykrztusił ledwie, dusząc w sobie wszystek gniew, który aż iskrzył się w jego bystrych oczach.

Kłak odszedł, nie dorzuciwszy ani jednego słowa więcej. Zląkł się widać bitnej postawy Jaśka, który z zaciśniętemi pięściami stał w rozdrażnieniu, jak lew kulą lekko draśnięty.

— Dziadował bedzie, złodziej połedniowy, tu bym cie — pomyślał — zmiął w rękach, jak starego grzyba i nic-by z tobie nie ostało. Ludziom-by się jeszcze ulżyło...

Klął w duszy Jasiek, bo on jeden najlepiej rozumiał chytre postępowanie Kłaka, on jeden wiedział, że są wierutnemi dziadami w oczach tego krzywdziciela, lecz z ojcami nigdy o tem nie mówił, bo mówić nie chciał. Dość mają inszej trubacji — jeszcze-by ich też tem martwić. On by se sam nie z jednym Kłakiem poradził, jakby do czego przyszło.

Uszło już sporo czasu, gdy Janielka z niemałem zmartwieniem i zakłopotaniem dowiedziała

produkowany dla nas w wylęgarni PP. Chowańców w Poroninie przez P. Dorulę i przechowaliśmy go w stawkach odrostowych do jesieni i wpuściliśmy go do rzeki, gdy już miał 8 — 10 cm. długości.

Ale na co to wszystko wyjaśniać, gdy, jak mówi nasz przeciwnik, nie wspomnieliśmy o tem, że ta wylęgarnia cała to właściwie nie nasz twór, ale Krajowego Twa Rybackiego. Tak nie jest. Wylęgarnia jest wyłącznym i niezaprzeczonym naszym tworem od początku aż do końca.

A teraz jeszcze parę słów o wylęgarni p. Guta. To nie jest prawda, żeśmy wylęgarnię p. Guta ciągle zwalczali. Myśmy jej nigdy nie zwalczali, owszem Kraj. Two Rybackie, którego przecież główny rdzeń stanowimy, wylęgarni Guta do pracy dla siebie i dla nas zawsze używało i to taksamo, jak za prezesury Dra Wilkosza.

Mylnem jest następnie twierdzenie, jakobyśmy pod naciskiem Wydziału Krajowego zobowiązać się mieli dostarczyć p. Gutowi materjału do wylęgu potrzebnego i jakobyśmy tego zobowiązania nie dotrzymali. Dziw, jak można tak na wiatr pisać! Z jakiejże racji mielibyśmy się p. Gutowi do czegoś podobnego zobowiązać? W żadnym stosunku do niego ani przymusowym ani umownym nie byliśmy i niczego nie potrzebowaliśmy mu dotrzymywać. Kontrakt mamy tylko z Wydziałem Krajowym i w kontrakcie tym zrzekliśmy się prawa dysponowania tarlakami na rzecz Wydziału Krajowego, który co roku w stosownym czasie przedstawiał wniosek Starostwu Nowotarskiemu na wydanie pozwolenia dla p. Guta na odłów pewnej ściśle oznaczonej ilości tarlaków na naszym rewirze. P. Gut miał obowiązek zawiadomić nas po otrzymaniu pozwolenia o dniu odłowu. Nigdy tego nie czynił na czas, my zaś mieliśmy powody żądać i walczyć o to, by nas możności skontrolowania ilości odłowionych sztuk nie pozbawiono. Pozatem nie chcieliśmy i nie chcemy w niczem szkodzić wylęgarni p. Guta. Tylko małoduszność może podszeptywać komuś przypuszczenie, że nasza wylęgarnia powstała w celach „konkurencyjnych". Jest dość miejsca dla istnienia i pracy nie dwóch, ale całego szeregu takich zakładów.

W informacji udzielonej posłom Kozłowskiemu i Dobiji do ich wniosku w sprawie ochrony łososia itp. pozwolono sobie przytoczyć między innemi, jakoby Galicyjski Wydział Krajowy i Austr. Ministerstwo rolnictwa odmówiły swego poparcia Gutowi przy założeniu jego wylęgarni, a jakoby natomiast sejm Królestwa pruskiego, „rozumiejąc znaczenie tej wylęgarni dla połowu łososia w dolnym biegu Wisły", udzielił jej subwencji. Byłoby rzeczą bardzo ciekawą, coby wymienionym posłom odpowiedział ich informator, tak bezceremonialny w stawianiu rozmaitych twierdzeń, gdyby go zapytali, skąd to tych wiadomości zaczerpnął. Bo jedynie miarodajne w tym

---

się, że Jaśka przy pierwszej odbiórce za zdatnego uznali i aż na trzy, na calutkie trzy roki do wojska iść musi. Pocieszał ją Jasiek, że może urlop dostanie, że będzie pisował listy, jako mu tam będzie, ale nic jej to nie ozweseliło. Niepiśmienną bowiem była, pisanego też niezdołała przeczytać, telo ino durkowane litery prześlabizowała i to jeszcze niepewnie. Ho, ho, bo stary Kłak szkoły nie uznawał, jak ino dziecko podrosło i chodzić już mogło, posyłał je za krowami, abo za kerdlem owiec, które po zbożach całemi dniami chodziły, szkodę ludziom czyniąc.

— Kto-by ta do szkoły posyłał — przepowiadał często — na gruncie trza mieć ino głowe na karku, a gazdówka pódzie. Jak ty ta sam w sobie ni masz sposobu, to ci go i w szkole do łba nie naleją. Nie znali my tu dawniej szkoły, a żyło sie i gazdowało, jeszcze może lepiej, bo nie trza było szkoły opalować, a opłaty też nie było nijakiej.

Tak też i Janielka szkoły nie widziała. List też komużby dała przeczytać, choćby i przyszedł od Jaśka? To ją martwiło niepomiernie.

Starego zaś Kłaka uradowała nawet wieść, że Jasiek Drabików odszedł do wojska. To pozwoliło mu widać plany jakieś w głowie gruntować.

Chodził więc — jak się to już rzekło — w zamedetowaniu czas długi, a szeptał Jantosi, jako niby swojej babie: „Jak teraz sie nie zrobi, to potem nigdy, bo Jasiek przydzie. Teraz najlepszy czas, w doma ostali sami starzy i myślę, że sie spowodować dadzą. Kieby sie ino on dał przekabacić, kieby sie ino pióra chyciel...

— Dyć i ją trza namawiać.

— E, ta już ona, jako ona, stare to, nierozumne w tych rzeczach, śnią pół biedy, główna rzecz Drabik.

— A potem Drabikówka — dorzuciła stara Kłakula z uśmiechem i uklękła przed obrazem

względzie źródło, jakiem są sprawozdania Kraj. Twa Rybackiego, mówi co innego i Panom Posłom źle poinformowanym powiemy, iż Gal. Wydział Kraj., którego zasługi około rybactwa są wprost nieocenione, na takie uwłaczające mu porównanie z sejmem pruskim nie zasłużył, gdyż nie jest prawdą, jakoby Gut kiedykolwiek jaką subwencję od tego sejmu otrzymał. Prawdą zaś jest, że nie sejm pruski, ale niemieckie Two rybackie w Berlinie, za staraniem prof. Nowickiego, począwszy od r. 1879 przysyłało przez szereg lat Kraj. Twu rybackiemu w Krakowie ikrę zapłodnioną łososia, którą Two dawało do wylęgu do Guta w Poroninie, a także i do innych wylęgarń, istniejących podówczas w kraju.

Na tem kończymy naszą odpowiedź na ataki przeciw nam, rozpoczęte ogłoszeniem wniosku sejmowego i prowadzone następnie w gwałtownych i podburzających artykułach „Gazety Podhalańskiej“. Wypowiedziano nam wojnę w formie i sposobie przykrym, ale my się tej wojny nie boimy, bo za nami stoi wielka siła moralna, jaką daje prawda. My wiemy, że u naszego przeciwnika zrozumienia nie znajdziemy, rzeczy już zaszły tak daleko, że zaczęto nawet organizować przeciw nam ludność nadbrzeżną Dunajca, starając się nakłonić ją do oświadczenia się przeciwko nam.

Na szczęście nie jest jeszcze tak źle u nas! Nie osobiste urazy i cele, ale dobro ogólne — w tym wypadku dobro Dunajca, dobro Podhala — będzie miało głos decydujący. A że głos ten oprze się tylko na faktach rzeczywistych — w to wątpić nam nie wolno! Lojalne stanowisko „Gazety Podhal.“, która otwarła nam swe szpalty na tę oto odpowiedź, przyczyni się niewątpliwie do ustalenia się sprawiedliwej opinji o naszem Towarzystwie. C. d. n

Z Polski i ze świata.

Marszałek Rataj po powrocie z feryj w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, iż Sejm zbierze się prawdopodobnie między 15 a 20 października. W pierwszych dniach tegoż miesiąca zbierze się konwent senjorów, który ustali ściśle termin rozpoczęcia nowej sesji.

W drugiej połowie października rozpoczną się obrady nad preliminarzem budżetowym, który jest już w opracowaniu. Na porządek dzienny wpłyną również ustawy samorządowe i ustawa o ustroju najwyższych władz wojskowych.

Co do rekonstrukcji gabinetu marszałek oświadczył, iż zbierają się chmury na horyzoncie. Uważa on, że nie znajdzie się w Sejmie stronnictwo, któreby chciało wywołać przesilenie rządowe w obecnej, niekorzystnej chwili. Przesilenie

---

św. Antoniego, wznosząc do niego korne modły o szczęśliwe przeprowadzenie zamiarów.

He, kieby tu był Jasiek, a podsłuchał oną rozmowę, możeby odrazu pogruchotał wszystko, a może-by naprzód pomyślał Cygańskie nasienie! ani św. Jantoni nie pomoże choć go patronem złodziei mienicie, bo ja tu jest, a potem rzuciłby się mścić za doznane oddawna krzywdy i za teraźniejsze podstępy.

Ale Jasiek w Sączu służbę swoją pełnił, a Kłakowie starzy ślebodnie radzić między sobą mogli. III.

Cóż to za gościna u Drabików się stroi?

Dyć oni tu nie trzy, ani nie dziesięć roków gazdują, a nigdy jeszcze z Kłakami zgodliwego pożycia nie mieli. Najwięksi byli to zdawiendawna wrogowie na sąsiedztwie. A tu dziś widno, wrogowie ci w Drabikowej chałupie przy jednym stole siedzą, jakby nic miedzy nimi nigdy nie bywało. A tu wszyscy ludzie wiedzą, i oni też zabaczyć nie mogli, kielo to zwady, przekleństw i procesów już mieli. Dyć to nie takie dawne czasy, kie sie jeszcze za łby po miedzach wodzili, bo Kłak przyorał, albo zakosił, a Drabik swojego bronił. Bo cóż człekowi droższe, jak nie ojcowizna? Bił sie bedziesz o nią do ostatniego.

Abo i gaździny obie w uściskach sie dziś kołyszą, obłapiają sie do cudu, a może przed dwoma rokami, kiebyś sie im był przysłuchał:

— He, ty dworaczko — wołała Drabikula — chciałabyś, cobym ci pedziała: suko! ale ci nie powiem, bobyś zaraz pomiędliła do Dunajca skarge robić.

— Isz, już sie boisz, bo cie już dociska, lećże do Greczki, da ci do miareczki mąki — zdechłabyś już dawno, kieby nie ona...

— Ty Greczke wraz se mną możesz pocałować... niech ci już nie powiem kany. Ty, choćbyś konała, to ci nikt nic nie da.

— Bo mi nie trza, mam wszystkiego dość.

Ciąg dalszy nastąpi.

nie jest wskazane, mówił p. Rataj, natomiast nie jest wykluczona rekonstrukcja rządu. Wkońcu oświadczył marszałek, iż nikt nie czyni zabiegów zmierzających do parlamentaryzacji gabinetu.

Witos w wygłoszonej w Bieżanowie mowie między innemi poruszył sprawę większości sejmowej. Największem dla Polski nieszczęściem jest brak stałej większości sejmowej, który doprowadził do tego, że co pół roku mamy inny rząd. Połączenie Piasta z prawicą było właśnie stworzeniem takiej większości sejmowej. W czasie wyborów prawica usiłowała je zwalczać, lecz był to czas wyborczy, gdzie nie zawsze przestrzegało się form parlamentarnych i towarzyskich. Myśmy też prawicy nie zostali dłużni. Lecz walczyć ciągle nie można, trzeba było interesy osobiste poświęcić interesom państwowym.

Dzienniki warszawskie donoszą o przybyciu do Warszawy posła przy Watykanie Władysława Skrzyńskiego, wezwanego przez rząd dla porozumienia się w sprawie konkordatu. Projekt konkordatu jest już przygotowany na podstawie dwóch dawniej przygotowanych projektów, jeden za rządu p. Ponikowskiego, drug za rządów p. Witosa. Obecnie odbywają się narady końcowe między p. Władysł. Skrzyńskim, Miklaszewskim, przedstawicielem M. S Z. Łosiem i posłem Stanisł. Grabskim, który jako specjalny wysłannik rządu wyjeżdża w najbliższych dniach do Rzymu.

Bawiący w Genewie przedstawiciel P. P. S. poseł Mieczysław Niedziałkowski oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, iż delegaci polscy dziś racjonalnie pojmują swe zadanie, umieli uderzyć we właściwy ton zarówno na terenie zagadnień ogólnych, jak i w obronie interesów polskich. Cieszyć się należy, że wystąpienie Polski odbiło się dobrem echem we wszystkich kołach Ligi Narodów.

Genewa. Komisja polityczna odrzuciła żądania delegacji kowieńskiej o udzielenie Litwie stałego miejsca w podkomisji. Rozpatrywano wniosek kowieński w sprawie podziału pasa granicznego. W toku dyskusji Galwanauskas przyznał, że kwestja wileńska, stosownie do brzmienia paktu nie może być ponownie dyskutowaną przez Ligę Narodów.

Na 2. października większość klubów sejmowych wyznaczyła posiedzenia zarządów. Kluby będą obradowały nad stosunkiem do rządu premjera Grabskiego. Większość klubów będzie się domagała od premjera, aby minister Skrzyński zdał przed sejmową komisją spraw zagranicznych sprawę z międzynarodowej sytuacji politycznej w związku z pracami ministra Skrzyńskiego w Genewie.

Cofnięcie przez delegację litewską wniosków było przyjęte ogólnie jako niezręczne przyznanie się do zupełnej klęski. Umotywowanie cofnięcia tem, że komisja polityczna odrzuciła żądanie litewskie udziału w pracach podkomisji wszystkimi głosami przeciwko dwom, ośmieszyła delegację litewską, która w ten sposób przeciwstawiła się nietylko konferencji ambasadorów i Radzie Ligi, ale i ogromnej większości Zgromadzenia Ligi, reprezentowanej w komisji.

Bandy bolszewickie broją. Wedle oficjalnych wiadomości nadeszłych do Warszawy akcja dywersyjna sowietów przeniosła się w głąb terytorjum Rzplitej, zwłaszcza do Małopolski wschodniej. Zwłaszcza województwa: Lwowskie, Tarnopolskie, Stanisławowskie, są terenem akcji band dywersyjnych. Ostatnio dokonano w tych województwach szeregu aktów sabotażu rolnego. — W ostatnich dniach podłożono ogień pod gospodarstwa rolne w Olewsku (woj. Stanisławowskie) oraz w Suchej Woli (woj. Tarnopolskie.)

Niemieckie dzienniki piszą, jakoby przywódca ukraiński Petlura został przez Rząd polski wysłany za granicę sowiecką celem zwalczania band sowieckich Również generał Bułak—Bałachowicz miał ofiarować swoje usługi w tym kierunku. W związku z powyższemi wiadomościami zaznaczyć należy, że są one całkowicie niezgodne z prawdą. W Mińsku, jak donosi dalej „Deutsche Allg. Ztg.“, skoncentrowano znaczną ilość wojsk czerwonych, które urządzają wyprawy pościgowe wzdłuż granicy, przyczem udzielają poparcia bandom,

W końcu bm. lub w pierwszej połowie października oczekiwany jest powrót z Rosji do Polski nowej partji zakładników Polaków w liczbie 208 osób, co wraz z rodzinami ich wyniesie 600 osób. Zakładnicy ci są to Polacy aresztowani w ostatnich czasach przez władze sowieckie za różne tzw. przestępstwa polityczne i będą wymienieni na osoby, wskazane przez sowiety. Osobnikami temi są przeważnie zwolennicy komunizmu bolszewickiego, które za swoją szkodliwą działalność zostały przez sądy polskie ukarani lub znajdują się pod nadzorem policji. Do rozmieszczenia przybywających zakładników Urząd emigracyjny przygotowuje pomieszczenia na etapie w Baranowiczach i w Dorohusku.

Policja warszawska aresztowała onegdaj podejrzanego osobnika, jadącego do Warszawy, przy którym znaleziono szyfry i notatki w języku hebrajskim. Dokumenty te odczytano. Dały one szereg nazwisk i adresów czynniejszych komunistów w Polsce. Opierając się na powyższych danych, policja udała się na ulicę Dzielną 40, gdzie zastała 24 osoby, prowadzące narady w języku żydowskim.

Po bliższem zbadaniu okazało się, że większość obradujących nosiła te same nazwiska, które były wyszczególnione w spisie odebranym podejrzanemu osobnikowi, jadącemu do Warszawy. Wszyscy obecni zostali aresztowani. Pisma donoszą, że wielu z pośród aresztowanych zdołano poznać jako uczestników byłych komunistycznych kursów agitacyjnych i propagandowych, zamkniętych w swoim czasie w Krakowie, nie trudno jest więc stwierdzić, że ma się do czynienia z centralnym komunistycznym „Agitpunktem“ w Warszawie, dokąd właśnie na wszechkomunistyczny zjazd zjechali się żydowscy agitatorzy komunistyczni.

Rząd angielski zajmował się ostatnio sprawą zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Wprawdzie nie opracowano dotychczas ostatecznego projektu traktatu, jednakże rząd angielski za pośrednictwem swego ambasadora w Berlinie przedłożył rządowi niemieckiemu pewne propozycje. Wstępne rozmowy rozpoczną się w przyszłym tygodniu w Berlinie.

Moskwa. W ostatnich czasach dzienniki sowieckie zanotowały kilkanaście wypadków morderstw korespondentów dzienników sowieckich na wsi. W związku z tem „Prawda“ zamieszcza, iż morderstwa te są dowodem wzrostu wpływów kapitalistycznych na wsi i umacniania się zamożnych warstw włościaństwa. Inicjatywa akcji przeciwko korespondentom dzienników sowieckich spoczywa zdaniem „Prawdy“ w rękach zamożnego włościaństwa, którego narzędziem są ciemni i nieuświadomieni mieszkańcy wiosek.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy sowietami i Węgrami nastąpi wkrótce. Pertraktacje odbywają się w Berlinie i są na ukończeniu. Węgry uznają sowiety.

Londyn. Hiszpanja przygotowuje się podobno do wycofania swoich wojsk z Marokka. Zdaniem korespondenta, armja hiszpańska jest tak zdemoralizowana, że naraziłaby się na klęskę, jeżeliby pozostała na obecnych pozycjach. Sytuacja w Tangerze ze względu na wielkie znaczenie, jakie posiada dla Anglji dostęp do morza śródziemnego, zmusza rząd angielski do podjęcia kroków, ażeby żadne z mocarstw nie sprawowało na okolicznych terenach kontroli wojskowej.

Kontrola uzbrojenia Niemiec. Stała komisja doradcza Ligi Narodów dla spraw wojskowych, morskich i powietrznych ukończyła swe prace, przyczem przygotowała całkowity projekt w sprawie organizacji kontroli Ligi Narodów co do stanu uzbrojenia Niemiec, Austrji, Węgier i Bułgarji. Plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi odbędzie się w sobotę, przyczem rozpocznie się rozpatrywanie rezultatów prac poszczególnych komisji.

Rewolucja gruzińska zakończyła się zupełnem zwycięstwem sowietów. Czerwona armja zajęła właśnie Tyflis. Rozstrzelano sześciuset najpoważniejszych obywateli. Przedsięwzięto kilkaset aresztowań. Natomiast w Adzer-bejdżanie rozszerza się ruch rewolucyjny antysowiecki wśród tamtejszej ludności mahometańskiej. Według oficjalnego telegramu rząd sowiecki rozstrzelał 43 przywódców powstania gruzińskiego. W rzeczywistości sprawa przedstawia się tak, że rozstrzelani już oddawna znajdowali się w więzieniach sowieckich, gdyż jeszcze nim wybuchło powstanie, zostali oni uwięzieni jako zakładnicy. Podobny los zagraża innym Gruzinom, setki których znajdują się w więzieniach sowieckich już od 3 lat. Spodziewamy się — głosi komunikat — że świat podniesie głos przeciwko barbarzyństwu rządu sowieckiego.

Belgradzkie „Novesti“ donoszą z Sofji, że od wczoraj słychać w okolicy Sofji strzały. Walki odbywają się także w innych miejscowościach wewnątrz kraju. Rząd ogłosił w całym kraju stan oblężenia.

Sofja 17 września. W rezultacie walk pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami Sowietów w rewolucyjnej organizacji macedońskiej, zamordowany został z zasadzki ideowy przywódca macedoński Teodor Alexandrow. Zamordowanie Aleksandrowa wywołało w całym kraju wielkie poruszenie.

Chiny. Walki pod Szanghajem zakończyły się zwycięstwem wojsk rządowych. Wojska prowincji Czekiang zostały pobite i w znacznej części natychmiast przeszły na stronę zwycięzców. Gubernator Czekiangu zgłosił gotowość ustąpienia. Natomiast postępy armji drugiego przeciwnika rządu centralnego Tsang-Tso-Lina są bardzo znaczne. Główny obrońca Pekinu Wu-Pei-Fu

mobilizuje z największym wysiłkiem wojsko, aby położyć tamę marszowi Tsang-Tso-Lina.

Londyn. Pisma donoszą z Tientsinu, że prezydent ministrów Dasan został zamordowany przez bolszewików mongolskich z powodu knowań, prowadzonych w łączności z Pekinem, mających na celu ponowne przyłączenie Mongolii do Chin.

Skandaliczne stosunki czystości w schronisku Twa Tatrz. przy Morskiem Oku.

Dwukrotnie byłem w tym roku w schronisku Twa Tatrzańskiego przy Morskiem Oku i dwukrotnie zastałem tam stosunki, urągające wprost wszelkim najprymitywniejszym nawet pojęciom o czystości, hygienie, grzeczności i t. p. Wprost wstydzić się trzeba, gdy się porówna wzorową czystość, grzeczność, wykwint, nie mówiąc już o różnicy w cenach — panujące po przeciwnej stronie Tatr np. przy Popradzkim Stawie, z brudem, niechlujstwem, gburowatością obsługi i całymi szeregiem innych rozkoszy, jakich się doznaje, przebywając w schronisku, umieszczonem ponad perłą jezior tatrzańskich.

W dniu 9 sierpnia br., kiedy o godz. 9½ wieczorem grupa spóźnionych z powodu zabłąkania się turystów, członków Twa Tatrzańskiego, zamierzała zdobyć nocleg w schronisku, nietylko że stojący za ladą, a będący w nietrzeźwym stanie (sic!) pan odmówił noclegu, ale nawet szklanki gorącej herbaty! A przecież w tym chyba celu zbudowano schronisko Twa Tatrzańskiego przy Morskiem Oku, aby w nim można znaleść dach nad głową, szklankę ciepłej herbaty, tembardziej, gdy się jest członkiem Twa.

Tak w dniu 9 sierpnia jakoteż i w dniu 8. września zastałem natomiast w schronisku Twa Tatrzańskiego taki brud i niechlujstwo, że z odrazą wprost można było usiąść przy stole!

Koroną jednak wszystkiego jest ten olbrzymi śmietnik z podartych gazet, szpargałów, kości, niedopałków i t. p., na który spokojnie spogląda Zarząd Schroniska, nie uważając za stosowne uprzątnąć te nieczystości które widać nie psują mu harmonji pięknych widoków.

Jestem lekarzem, przyzwyczajonym do wdechania różnych niemiłych dla nosa smrodów, jednak ten zapach, jaki panuje u stóp schroniska u pomostu dla łódki, nie pozwolił mi zatrzymać się w tem miejscu dłużej nad parę sekund.

Jako członek Twa Tatrzańskiego piszę te słowa w tem mniemaniu, że Two Tatrzańskie nie zezwoli już chyba, aby dzierżawę schroniska przy Morskiem Oku ponad perłą jezior tatrzańskich brali w swoje ręce ludzie, którzy zrobiwszy tam brudny, smrodliwy śmietnik, swoją gburowatością i niechlujstwem tylko nam wstyd przed obcymi przynoszą.

Dr Wilhelm Türschmid
dyrektor szpitala w Nowym Targu.

Droga dojazdowa do szpitala w Nowym Targu.

Już drugi rok mija, jak dyrekcja szpitala rozpoczęła starania około naprawy drogi dojazdowej do szpitala, czyniąc staranie to u Wydziału Rady powiatowej, to wreszcie ostatnio u Magistratu Miasta Nowego Targu, który jest właścicielem tej drogi i winien dbać o jej konserwację. — Niestety, jak dotychczas, sprawa odwleka się z miesiąca na miesiąc, a droga do szpitala przedstawia się wprost strasznie, pełna wybojów, bez poręczy ochronnych ponad wysokiemi szkarpami, wreszcie bez należytego oświetlenia elektrycznego!

Apelujemy tą drogą najgoręcej do odpowiednich czynników, a więc przedewszystkiem Magistratu miasta Nowego Targu i obecnego, znanego ze swej energji burmistrza p. Józefa Rajskiego, aby sprawą tą zajęli się jak najspieszniej i nie doprowadzili wreszcie do tego, by droga dojazdowa do szpitala, niekonserwowana należycie stała się w czasie wiosennych roztopów niezdolną do użycia, aby brak koniecznych poręczy zabezpieczających oraz brak oświetlenia elektrycznego nie stał się kiedy przyczyną nieszczęśliwego wypadku, którego winę ponosiłby tylko Magistrat Miasta, mający pieczę nad drogą do szpitala, którą codziennie dniem i nocą przewozi się setki chorych.

Umiarkowanie jest dobre, lecz abstynencja — lepsza. — *Ks. Kardynał Manning.*

Pomoc rządowa.

Pomoc rządowa dla dotkniętych klęskami elementarnemi przedstawia się następująco:

I. Państwowy Bank Rolny postawił dla naszego powiatu 10,000 Zł. do dyspozycji Starostwa na udzielanie pożyczek zwrotnych przy końcu bież. roku. Rolnicy, chcący korzystać z tego kredytu (tylko małorolni), powinni sporządzić w swej gminie listę z podaniem: imienia, nazwiska, miejscowości, ilości posiadanego gruntu, ilości zniszczonego gruntu i procentowości zniszczenia. Listy te należy przesłać Starostwu. Zaznacza się, że Rząd udziela tylko pożyczki zwrotnej z procentami, a nie, jak niektórzy przypuszczają, że są to bezzwrotne zapomogi i podają się wszyscy. Na przyznaną kwotę musi starający się wystawić potem skrypt dłużny w najbliższym Oddziale Centr. Kasy Spółek Rolniczych.

II. Drugi rodzaj pomocy w formie zboża zasiewowego na kredyt omówiono już w poprzednich numerach.

III. Ulgi w podatkach gruntowych. Dotknięci klęskami elementarnemi mogą wnosić prośby o zmniejszenie podatku gruntowego do Urzędu podatkowego, którzy będzie takowe uwzględniał.

IV. O ile chodzi o przyznanie pewnych ulg w płaceniu podatku majątkowego z tytułu klęsk elementarnych, mogą płatnicy na prośby wniewniesione w przeciągu 60 dni od wypadku, który spowodował zniszczenie majątku, uzyskać od właściwej Izby Skarbowej umorzenie tego podatku, bądź częściowo stosownie do stopnia zniszczenia.

Listy.

Witów, we wrześniu.

Jak kazdego sezonu, tak i tego roku zjazd gości był tu bardzo znaczny. Nasza wioska ma bardzo ładne położenie i daje wiele swobody — można tu odetchnąć szeroko po trudzie i pracy całorocznej w mieście, a w słoneczne dnie, których w początkach lipca było dość sporo, można robić wycieczki w pobliskie Tatry i do lasów i nad rzeki. Niektórzy goście tak sobie ulubili nasz Witów, że co roku pragną tu przyjeżdżać.

Kto tu raz był, ten połowę serca zostawił i gdziekolwiek potem się znajduje, zawsze tęskni do naszego Podhala. Wielkiem dobrodziejstwem Bożem dla nas jest kościółek, przy którym każdego lata jest kapłan, w tym roku gościł tu ks. Henryk Górczany, Franciszkanin z Krakowa, który całem sercem pokochał lud podhalański i pracował nad nim ze wszystkich sił. Kończąc te kilka słów zasyłamy serdeczne pozdrowienie Szanownej Redakcji i wszystkim PT. Czytelnikom.

A. S.

Do naszych Czytelników i Prenumeratorów.

Zwiększone koszta druku i papieru zmuszają nas do podniesienia prenumeraty z dniem 1. października br. na 1½ zł. kwartalnie. Długo broniliśmy się przed podwyżką, wiedząc dobrze, że dziś się nikomu nie przelewa, ale już dłużej nie możemy sprostać wydatkom przy poprzedniej należytości 1 zł. za prenumeratę, mimo, że przecież cała redakcja nie bierze ani jednego grosza. ale wszyscy pracują bezinteresownie, gdyż nam się rozchodzi tylko o dobro Podhala, a nie mamy na oku żadnych osobistych celów. Równocześnie też rozszerzamy naszą gazetkę i stale teraz będziemy wydawać ją w objętości sześciu kartek. Prosimy o jednanie nowych prenumeratorów. **Redakcja.**

KRONIKA.

Rzadka Uroczystość. W niedziele 28 września br. odbędzie się w Nowym Targu rzadka a podniosła uroczystość wręczenia dyplomu pierwszej obywatelki honorowej m. N. Targu p. dyrektorce szkoły żeńskiej Izabeli Liberakowej, dziękczynnego pisma p. J. Góralikowi naucz szkoły męskiej i p. A. Łojasiewiczowej naucz szkoły żeńskiej — a to z okazji odejścia wszystkich 3 Solenizantów w chlubnie zasłużony stan spoczynku.

Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele parafjalnym o g 9 rano. Komitet zaprasza wszystkich byłych uczniów (ice)

i wszystkich Kolegów zawodowych do uczestnictwa w uroczystości.

Mieszkańcy Kowańca wnieśli na ręce p. burmistrza Rajskiego pismo, w którem proszą Zwierzchność miasta Nowego Targu o zbudowanie kładki z Kowańca ku Bursie gimnazjalnej. Ponieważ dużo dzieci uczęszcza do tut. gimnazjum z tej dzielnicy, przeto pożądanem byłoby zbudowanie ruchomej kładki, która skróciłaby drogę do gimnazjum. Nadmienić tu trzeba, że i mieszkańcy ulicy Waksmundzkiej chętnie korzystaliby z niej, mając grunta także na Kowańcu.

Wobec tego żywimy niepłonną nadzieję, że Zwierzchność gminna przychyli się do prośby, wybuduje kładkę, czem wyświadczy dobrodziejstwo mieszkańcom tej dzielnicy szczególnie w porze jesiennej i wiosennej.

Ostatnie deszcze przeszkodziły dokończeniu zbiórek. Ludzie w Chochołowie, Witowie, Dzianiszu, Kościeliskach jeszcze się ani w połowie nie odrobili, bo owsy zielone.

Związek młodzieży kat. w Czar. Dunajcu rozwija wielką działalność oświatową dla swych członków, urządzając niemal co tydzień odczyty. Dyr. Kucharski mówił o hygjenie, ks. Wargowski o rolnictwie, ks. Długosz także z tej dziedziny. Młodzież tak prowadzona wyrośnie na nowy typ obywatelski, tak nam dziś w Polsce potrzebny. Szczęść Boże!

W Chochołowie zmarła Anna Garczkowa, żona zastępcy wójta. Świeżo się pobudowali, wystawili duże, ładne budynki w stylu podhalańskim, ale nieboszczka już przedtem chora nie mogła w nich się cieszyć.

W Rogoźniku zmarł Wincenty Górz Florcok, mając lat 77 — znany był szeroko na Podhalu.

Za duszę **śp. Michała, Mroszczaka** urzędnika Pow. Kasy Oszczędności w N. Targu, odbędzie się msza sw. w sobotę dnia 28/9 br. o g. 7½ w kościele paraf. *Dyr. Pow. Kasy Oszczędności.*

Nowy leśniczy p. Horwat już zabrał się do naprawy mostków, zepsutych przez ostatnie ulewy na drodze z Chochołowa do Zakopanego. Ludzie z wdzięcznością wyrażają się o jego gospodarce.

Cennik mięsa w Nowym Targu; za 1 kg. wołowiny 1·50 zł, cielęciny 1·60, wieprzowiny 1·55, polędwicy 2·25, słoniny 2·40, smalcu 2·50, kiełbasy krajanej 2·70, siekanej 2·40, szynki 4·70.

Odp. Red. P. Wł. Fiemie z Prok: Obecnie zajmuje posadę prob. w Ostrowsku obok N. Targu.

W Maruszynie odbyły się dwa wesela: Ludwiki Zubek i Wojtusia Skóbel bardzo przykładnie. Chrzciny u Tylki Matuska ze śpiewami i przygrywkami na gramofonie skończyły się ładnie, za to u Mocaruych wesele nie obeszło się bez bitki.

W czasie kazania na odpuście w Ludzimierzu parobcy stanęli na moście i oparli się o poręcze, które takiego nacisku nie wytrzymały, ale się złamały, a parobcy kicli do wody w serdakach i portkach, wyszli z wody jak topielce i musieli się zaraz do słońca suszyć.

Starostwo w Nowym Targu ogłasza: Dla celów wytyczenia i pomiarów granicy polsko—czechosłowackiej zbudowano na pograniczu w Tatrach szereg sygnałów drewnianych, wielkim nakładem kosztów i pracy.

Sygnały te zostały już częściowa uszkodzone i zachodzi obawa, że będą dalej niszczone czy to przez złośliwość, czy to na potrzeby turystów jako drzewo opałowe.

Celem zapobieżenia tym nadużyciom zakazuję w czasie od 15/IX do 15 października 1924 r. chodzenia po grzbiecie Tatr od Rysów po Świnicę, z wyjątkiem przejść z jednej strony grzbietu na drugą przez najwięcej uczęszczane szlaki, a to: Rysy, przełęcz Mieguszowiecka, Wrota Chałubińskiego, przełęcz Gładkie i Świnica.

Starosta:
w. z. *Dr. Pawik* w. r.

Rada Szkolna Powiatowa w Nowym Targu zawiadamia, że konferencje rejonowe naucz. odbędą się w następujących miejscowościach i dniach:

I konferencja rejonowa dla szkół rej. I. w N. Targu 1/X 1924 godz. 10-ta.

II konferencja rejonowa dla szkół rej. II w Zakopanem 2/X 1924 godz. 10 ta.

III konferencja rejonowa dla szkół rej. III w Czarnym Dunajcu 15/X 1924 godz. 9 ta.

IV konferencja rejonowa dla szkół rej. IV w Szczawnicy 22/X 1924 godz. 9 ta

Nadto odbędzie się metodyczny kurs nauki śpiewu według wymogów programowych dla ogółu P. T. Naucz. w szkole powsz. w N. Targu w czasie od 6—11/X. koszta związane z powyższym kursem około 10 zł. Zgłoszenia należy przesyłać do Rady Szk. Pow. w N. Targu.

„Iskry“ tygodnik dla młodzieży (książnica atlas we Lwowie) wyszedł Nr. 37. Oznacza się tak doborem świetnym artykułów, jako też przepięknemi ilustracjami. Tygodnik ten nadaje się znakomicie do czytania dla młodzieży.

Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły Ludowej odbędzie się w Krakowie dnia 27 i 28 września b r. Rozpocznie się uroczystem nabożeństwem o godzinie 9 tej rano w kościele św. Anny. Otwarcie Zjazdu nastąpi o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Rady Miasta. Głównym przedmiotem obrad będą najnowsze ustawy szkolne, sprawy walki z analfabetyzmem i szerzenia wiadomości o „Państwie wśród mas. Zjazd zapowiada się bardzo licznie.

Przy sposobności Zjazdu odbędzie się wiec publiczny w sali „Sokoła Krakowskiego", celem zaznajomienia mieszkańców Krakowa ze stanem pracy oświatowej w Małopolsce Wschodniej i jej potrzebami na najbliższą przyszłość. Biuro Zjazdowe mieści się w Zarządzie Głównym T. S. L. Kraków, ul. św. Anny Nr. 5 II p.

Zamknięcie kont dla kas skarbowych w Centrali P. K. O. w Warszawie. Wskutek reskryptu Ministerstwa Skarbu z dnia 2 września 1924. L. D. K. 4773 W. A. K. zawiadamia się, że z dniem 1 października 1924 zostaną zwinięte konta czekowe Kas skarbowych w Centrali Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie. —

Wszelkie zatem wpłaty na konta Kas skarbowych w P. K. O. należy od dnia 25 września 1924 uskuteczniać na konta w Oddziale Pocztowej Kasy Oszczędności w Krakowie.

Kasa Skarbowa w Nowym Targu otrzymała Nr. konta 402.119, zaś Kasa Skarbowa w Cz. Dunajcu otrzymała Nr. konta 402.105.

Ofiary wojny światowej. Żniwa wojny światowej były wielkie. Te masy kalek na każdym kroku spotykanych, ogromne mnóstwo sierót, wzbudzają w nas straszną nienawiść do tych, którzy te mordy masowe spowodowali, jak również i do tych, którzy ochoty do walki dotąd się nie pozbyli. Ofiary walki według statystycznych danych przedstawiają się następująco: W Niemczech martwych 1.887.000, rannych 4,248.000, W Austrji 1,200.000 martwych, 3200000 rannych, we Francji 1,359,000 martwych, 4200000 rannych, w Anglji 844.000 martwych, 1,693,000 rannych, w Serbii 350 000 martwych, 707.000 rannych, we Włoszech 507.000 martwych, 950.000 rannych, w Rumunji 339.000 martwych, 618.000 rannych, w Belgji 267.000 martwych, 140.000 rannych, w angielskich kolonjach 202.000 martwych, 429 000 rannych, we francuskich koloniach 47.000 martwych, 78.000 rannych, w Stanach Zjednoczonych 107.000 martwych, 246.000 rannych, w Turcji 437.000 martwych, 608 000 rannych, w Bułgarji 100 000 martwych, 152.000 rannych, w Grecji 15 000 martwych, 40.000 rannych, w Rosji 2,758 000 martwych, 4,950.000 rannych Wogóle utraciły wszystkie te państwa 10,097 000 ludzi zdrowych, zdolnych do pracy. Liczba inwalidów nie jest dokładnie znana. Sama tylko Francja ma ich 1,900 000. Francuska fabryka sztucznych rąk i nóg dostarczyła dotąd swego wyrobu dla 19 700 inwalidów bezrękich i 24.000 inwalidów beznogich. W przybliżeniu obliczają ilość inwalidów na całym świecie z jedną ręką na przeszło 150.000, a z jedną nogą na przeszło 200.000. Wojenne wydatki państw walczących wynosiły 249 362 miljardów dolarów, czyli 1445 miljardów franków złotych, szkody wojenne 182 miljardów franków złotych, razem 1664 miljardów, czyli 8322 miljardów i 500 miljonów koron czeskich. 10 miljonów ludzi zdrowych i owa okropna ilość miljardów w pieniądzach, to żniwo wojny światowej. Te nawet straty nie mogą ludzkość od walk odstraszyć, państwa zbroją się dalej.

Srebrne dwuzłotówki. Stosownie do umowy pierwsze transporty monet srebrnych nadesłane będą do Warszawy najpóźniej po upływie 4 ch tygodni od zaakceptowania próbnych egzemplarzy. Ponieważ próbne egzemplarze monet dwuzłotowych srebrnych znajdują się obecnie w drodze, pierwszy transport monet srebrnych nadejdzie do Warszawo w połowie października r. b.

Ceny za towar średniej handlowej jakości za 100 kg. loco Kraków: Pszenica dworska 28 do 28·50 zł, pszenica targowa 26·50—27, żyto dworskie i targowe 22—22·50, jęczmień browarniany i siewny 24 - 26, jęczmień na krupy 21—21 50 owies dworski na paszę i targowy 18—19, mąka żytnia 65 proc. okr. krak. 35—36, mąka żytnia 60 proc. okr. krak. 36—37·50, fasola biała cukrowa jasiek 41—43, słoma mierzwa 4·60—5, siano słodkie okr. krak. 7·50—8, koniczyna pastewna 9—10, kukurudza krajowa 27—28, proso 23·50—24·50.

Obniżenie stopy procentowej w Banku Polskim. Bank Polski zniżył stopę procentową z 10 na 8%. Suma kredytów, przyznanych przez Bank Polski jest w obecnej chwili 10 razy większa niż na początku roku bieżącego. W związku z tem emisja banknotów wynosi niemal 6 razy więcej niż na początku roku bieżącego.

WE WIERZCHOSŁAWICACH, rodzinnej wsi Winc. Witosa, 28 bm. odbędzie się wielka uroczystość ludowa ku uczczeniu zasług budzicieli ludu polskiego: Bojki i Średniawskiego i poświęcenia Domu ludowego im. W. Witosa. Z Podhala jedzie liczna delegacja. Od redakcji Serdeczne życzenia Jubilatom za Ich rzetelną pracę.

Nowe taryfy kolejowe. Rozporządzeniem ministra kolei żelaznych z dnia 27. sierpnia został wprowadzony od dnia 1 września szereg taryf wyjątkowych, mianowicie: 1) na przewóz świeżych ziemniaków; ma ona obowiązywać do 15 listopada, 2) na wywóz węgla drzewnego, 3) na przewóz jaj 4) na przewóz wyrobów żelaznych i maszyn, 5) na przewóz zboża w ziarnie i roślin strączkowych i wreszcie 6) na przewóz nasion siewnych zbóż.

Pierwsza taryfa na przewóz ziemniaków dotyczy obrotu wewnętrznego, druga ma ułatwiać wywóz węgla drzewnego, pozostałe zaś mają na celu ułatwienie ruchu tranzytowego jak jaj z Rosji i zbóż z Rumunji.

Konkurs na stanowisko posterunkowych. Policja wojewódzka w związku z projektowanem wzmocnieniem liczebności funkcjonarjuszy policji na terenie województwa śląskiego ogłasza konkurs celem przyjęcia na służbę 100 osób na posterunkach.

2.000 robotników rolnych do Francji. Zapotrzebowanie polskich robotników rolnych do Francji w miesiącu wrześniu wynosi 2 000 osób. Rekrutację w województwie krak. przeprowadzą urzędy pośr. pracy w Krakowie, N. Sączu, Białej i Oświęcimiu.

Postępy ewakuacji w Ruhrze. Berlin. Prasa tutejsza stwierdza, że od czasu zawarcia układów londyńskich, połowa terytorjum okupowanego przez Francję i Belgję, została opróżnioną. Hesja i Badenja nie mają już wojsk francusko-belgijskich. Zajęte są jeszcze terytorja, należące do Prus.

Ruch kolejowy w Polsce zarówno osobowy jak towarowy tak się ożywił, że Min. Kolei będzie mogło pokryć straty poniesione w marcu i kwietniu i zamknąć roczny bilans za rok 1924 bez deficytu.

Mrożone mięso argentyńskie dla Polski. Z Warszawy donoszą, iż z powodu nieuzasadnionej zwyżki cen mięsa poczyniono kroki celem zamówienia dla Polski transportów mięsa mrożonego z Argentyny. Mięso to wraz z kosztami transportu będzie o wiele tańsze niż krajowe.

Powołanie rekrutów i wcielenie do szeregów pierwszej grupy odbędzie się od 1—7 października. Powołani otrzymają karty powołania i bilety przejazdu wprost do miejsca postoju swoich oddziałów. Druga grupa powołaną zostanie na wiosnę 1925 r. Jak wiadomo służba w piechocie trwać będzie 18 miesięcy, w innych gatunkach broni pełne dwa lata.

Służba jednorocznych jak się dowiadujemy trwać będzie wyjątkowo dla obecnie powołanego rocznika 1 rok — zaś odsłużenie pozostałych 3 miesiący zostało odroczone na lipiec, sierpień i wrzesień 1926 roku.

Wywóz koni z Polski. Policja cieszyńska wpadła na ślad masowego wywozu koni rasowych z Polski do Czech drogą kontrabandy. Aresztowano kilka osób.

Co Polska wywozi? Na ostatniem posiedzeniu zmniejszonego kompletu dla spraw wywozowych przy Głównym Urzędzie wwozu i wywozu zezwolono na wywóz zagranicę 3500 szt. owiec (skopów) oraz 2500 ton melassy. Pozatem zezwolono na wywóz w mniejszych ilościach z zachowaniem granic kontyngentu jęczmienia, otrąb, słodu i niektórych gatunków kaszy.

Targi wschodnie ukończone. W poniedziałek, 15. września br. nastąpiło zamknięcie targów lwowskich, otwartych przez 10 dni. W ciągu tych dziesięciu dni zwiedziło targi 45000 osób.

Cło od wywozu żyta. Komitet ekonomiczny Rady ministrów uchwalił cło wywozowe dla żyta w wysokości 25 zł od tonny. Zawiesił natomiast opłaty od mąki zagranicznej. W przyszłości nie będą wydawane wogóle pozwolenia na wywóz żyta.

Wywóz złota i srebra. W nr. 79 Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, z mocą obowiązującą od dnia 7 października br., zakazujące wywozu za granicę złota i srebra we wszelkiej postaci. Wywóz monet srebrnych dozwolony jest do równowartości 100 złotych na osobę. Szczegóły ustali Min. Skarbu w drodze rozporządzenia.

Warszawa. Wczoraj popoł. między stacjami Knurów a Szydłowcami w obrębie dyr. katowickiej, zderzył się pociąg osobowy z towarowym. Cztery wagony towarowe zostały rozbite, a uszkodzone zostały również dwa osobowe wagony. Kilka osób jest rannych. Przerwa w ruchu trwała 8 godz. Przyczyna katastrofy nieznana.

Wzrost kosztów utrzymania za pierwszą połowę września br. w porównaniu z pierwszą połową sierpnia br. obliczono w Warszawie na 7 procent.

Ukarani zostali przez Starostwo w Nowym Targu. Stanisław Łukaszczyk z Mursasichla, za zrywanie szarotek — 3 dni aresztu.

Stanisław Łukaszczyk „Józik" z Mursasichla za zrywanie i sprzedaż szarotek, oraz za obrzucenie kamieniami profesora Uniwersytetu Dra Kowalskiego — 10 dni aresztu.

Stanisław Gewont z Zakopanego, za niestosowne zachowanie się wobec konduktora kolejowego w czasie służby — 20 Zł. grzywny.

Jan Galica z Poronina, za przekroczenie taryfy dorózkarskiej — 20 Zł. grzywny.

Wiktorja Gąsienica „Groń" z Poronina za przyniesienie na sprzedaż mleka w brudnych bańkach (borniach) — 15 Zł. grzywny.

Jan Słodyczka z Zakopanego za opilstwo 50 Zł. grzywny.

Andrzej Topor „Śmaś" z Zakopanego za opilstwo — 10 dni aresztu.

Józef Borkowski i Andrzej Furcoń z Bańskiej, za zakłócenie spokoju nocnego po 50 Zł. grzywny.

Jan Zubek z Zakopanego za przekroczenie taryfy dorożkarskiej — 3 dni aresztu.

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia ... w Nowym Targu.